

NAŠA NIWA

Hod VII.

13 (26) studnia (janwara).

№ 2.

Č. čytao jak polskaje cz; Š čytao jak polskaje sz.

Lejb Medyk E. B. Prof. Zdekamer, Predsiadaciel Medyčnaj Rady u S.-Piecierburzie, pawiedamlaje: Pawedle зробlenych mnoj prob ja pawinien przyznać, što naturalnaja horkajaja wada **Franca-Jozepa** heto najlepšaje sabielnaje.

Wilnia 12 studnia.

Trećcij Dumie astalosia żyć ješče 3—4 miesiacy. Što jana zrabila—to zrabila, a bolš nima čaho čekać ad jaje. Kožny deputat pryjedzie z samym lohkim bahažom nowych zakonow. Usie asnaŭnyje reformy žyćcia tak i astalasia ležacyimi. Tak što usie dumajuć kaho ciapier wybrać deputatam u Čaowortuju Dunu, bo užo Trećcijaja ekzamienu niezdała, jak kažuć, pa ūšim «predmetam».

Zakratalisia deputaty, kab iznoŭ jak trapić na deputackaje kresła. Da ich liku naležyć deputat Zamysłoŭski (sajuznik, ad rasiejskaho nasieleńnia Wilen. h.). Jon u «ruskim sabrańniu» čytajeć dakłady, jon chwalićca tym, što razam z dep. Puryškiewičam cely čas zništožywaŭ rewoluciju, usmiraŭ bunt u uniwersytetach, adnym słowam, «ratawaŭ» Rasiejju ad inarodcow i kramoły. Winawaty, jak jon kaže, lewyje wašim nawat u tym, što ziamli nie dajuć narodu, jany nie zachaciel, napryklad bradziačych pa pustyni kirhizow skatawodoŭ, pasadzić u wioski, a na lišniuju ziamlu pieresialioŭ mužykoŭ. Adnym słowam p. Zamysłoŭski wypraŭlajeć mužykoŭ da kirhizow, a sam tym časam kupiŭ praz krestjanski bank u Ašmianskim pawieci 300 dzieziacim ziamli... Naš kraj musi pierabudzie roznych Zamysłoŭskich i my pawinny umacowywacca u tej ziamli u jakoj radzilisia i pastaracca wybrać swaich deputatow, bielaruskich demakratow, u Has. Dumu, katoryje šanujuć i razumiejuć narod i jaho patreby i lubiać kraj, bolš, čym sprawu swajej asabliwaj karjery. Wybary, jak wiadoma, pačynajuć ad wołaści i drobnich ziemleustrojstwow. Bielarusy pawinny pomnić, što ad ich dobrej woli i sumleńnia zalezycy, jak pojduć wybary. I stahnać na nieustrojstwa žyćcia, nima što, a treba spaŭniać dobra swaje hramadzianskije pawinnaści. Jakoje by nybylo hasudarstwiennaje ustrojstwa, ale kali sam narod nia ūmiejeć karystać swaimi prawami šwiadoma, nie padymiecca da zrazumieńnia ahulna hramadzianskich patreb i karyscy, to nikoli nie palepšycca jaho žyćcio. Sam narod kawal swajej doli, a nihto druhi.

Za apošni tydzień.

Z Rasiei.

Jak tolki Amerykanskije Zlučenyje Štaty postanawili nie rabić nanowa umowy z Rasiejju, bo taja nie zhadžajacca puskać da siabie amerykanskich žydcow,—zara roznyje rasiejskije «nacionalisty» razam z Gučkowym, predstawnikom partii «akciabrystow», abwieścili wajnu Amerycy. Strelajuć jany nie z harmat dy strelb, a tolki sławami i sławami, katoryje, kali i papraŭdzi uwiaści ū žyćcio, mohuć pryniaści adno škodu Rasiei. Damahajucca jany nalažyć wialikaje myta na ūsie tawary, što prychozdiać da nas z Ameryki,—a, značycca, na sielska-haspadarskije mašyny i watu, bo hetaho najbolš da nas adtu prywoziać. Kali nalažyć bolšaje myta (hraničny padatak) na sielska-haspadarskije prytaŭdy, dyk wiadoma, padaražejuć jany,—i toje

wielmi drenna može adbicca na ekonomicnym padniaćci našaho kraju, bo i dahetul ješče wioska nie nadta prywykla kuplać mašyny dy hetkim paradkam palepšać swaju haspadarku i padnimać dachodnaść ziamli. A jak mašyny ješče padaražejuć, to biednym haspadarkam i zusim nia budzie zmohi što-kolecy kupić.

Biez amerykanskaj iznoŭ waty my nia možem nijak abyjścisia. Značycca, kali padniać na jaho myta, to fabrykanty buduć tyje hrošy spahaniać z usich tych, što kuplajuć roznyje wyraby z waty, jak heta: perkal, multan—i uwieš čizar najbolš spadzie na kišen biednych. Jak widać z hetaho, što nadta biahuju «wajnu» zadumali wiaści «apiekuny» narodu—nacionalisty i akciabrysty.

Rasiejski wučony lw. Ozierow u «Ръчи» tak sama tumačyć škodnaść pačataj wajny, bo «kab zmahacca na ekonomicnym hruncie z Zlučenyimi Štatom, treba było raniej zrabieć siabie ekonomicna dužymi. I nie raz u budučynie pryjdziecca škadawać, što nie razwivali swaich pryrodnich sił. Moc hasudarstwa ciapieraká robicca nia hetulki wojsnymi štykami, kolki ekonomicnym razwićciem kraja». I woš dalej l. Ozierow zwiertaje uwahu na Turkiestan, katory ciapier nie prynosić nijakaj karyści, a ū katorym možna wielmi dobra hadawać watu, jak tolki akuratna nawadnić (jak robiać amerykancy sa swaimi pustyniami—hładzi da lej),—i tady, kaže jon, možna pačać tuju wajnu.

«Nacionalisty» widać nia lubiać spakojnaj pracy—hetkaj pracy, što papraŭdzi idzie u karyść swajej bačkaŭ. Ščynie Ješče trudna nam usim adchappicca pośle wajny z Japonijej, a iznoŭ tutaka Mieńšykow (wiadomy nacionalist z hazety «Новое Время») kliče da wajny z Austryjej, bo bytcym taja padtrymywaje ukrajinskaje adradžeńnie i maniecca zrabieć bunt na Bałkanach, kab pašla štokolecy zachapić, jak užo było z Bosnijej i Hercehowinaj. A da hetaho—pawedluh Mieńšykowa Rasiejja nikoli nie pawinna dapuscio. Nam že zdajecca, što nacionalistam samim choćecca padčas wajny štokolecy u kałamutnaj wadzje zlawić, bo tady budzie lahčej, jak ciapieraka.

Ciapieraka jany wiedajuć, što skora im pryjdziecca drenna, jak Duma za kolki miesiacow skončyć swajo žyćcio, bo pryjdziecca zdawać rachunki, što jany zrabili, kab palepšyć narodnuju dolu. U hetych rachunkach napeŭna šmat čaho budzie niedastawać i usiudy znojducca tolki minusy, bo nawat uradowym projektom ab woli, akciabrysty z swaimi siabrami—nacionalistami nie dali chodu. A narod ad ich budzie wymahać, bo jany byli poŭnolastnymi haspadarami ū Trećcij Dumie. Widać, zrazumieli swaju abmyłkowuju palitiku i ciapier, kab ašukać swaich wyborcaŭ i nie stajac pierad imi s pustymi rukami, iduć, jak čutno, na hetkuju chitraść, što pierad samym rospuskam Dumy miarkujuć prahleđać zakony ab isklučyćcielnich pafažeńniach dy niety kalnaści kožnaj asoby. Ale jak nie tačycie ciapier swajho horla, kab hołas byŭ pryjemniejšy,—usio-ž tki wočyje „zubki“ widać... i narod paznaeć swaich „dabradziejew“. J. M.—ski.

Ab prajekcie hasudarstwiennych dachodow i raschodow u 1912 hadu.

Chutka Hasudarstwiennaja Duma prystupić da prahladu hasudarstwiennaho biudžetu (dachodow i raschodow) na 1912 hod. U prawicielstwiennym prajekcie, ahulnaja suma dachodow da 3 milijardow rublow, kali pryraŭniać da letašniaho, to wydatki pawialičylisia na 255 milijonow 143 tysiaćy rublow, heta značyć adnu četwierć miliona rublow, Uzrašli raschody na pakryćcie hasudarstwiennaho doŭhu (100 milijonow), na pastrojku čuhunak, wajennaho značeńnia (116 milijonow); z prawicielstwiennaho prajektu bačym, što raschody na wojsko i marskije siły proci letašniaho hodu uzrašli na 84 milijonow bolš. Druhije staćci raschodow mała rozniacca ad letašnich: na narodnuju prašwitu raschod pabolišau na 18,8 milijonow rub. na ziemleustrojstwo—bolš 12 milijonow na počty i telegrafy—bolš 8 milijonow. Na pakryćcie hetych raschodow prawicielstwo manicca mieć: 114 milijonow 682 tysiaćy 549 rublow z swabodnaho hasudarstwiennaho kapitalu, i z dachodu zwyčajnaho maje być bolš, jak letaš 147 milijonow rublow u hetym:

padatki roznyje uzrašli na 50.6 miljon. rub.

dachod z hasudarstwiennych, majontkow i hasud. kapitalow pawialičyŭsia na 49.5 milijonow rub.

dachod hasudarstw. harelačnaj manapoli bolšy na 17.7 milijonow rub.

počta i telegraf daduć bolš na 14.7 m. rub.,

roznyje zbory 10.5 mil. rub.

My bačym, što «košwiennyje natoŭhi» (padatak za wino, tabaku, hilzygazu, sierčyki i t. d.) i pawialičeny dachod z harelačnaj manapoli raŭniajacca 37.4 procenty usich paličenyh dachodow, a wiadomyje prostyje natoŭhi tolki 9.5 procentow dachodow. Z hetaho bačym, što prajekt hasudarstwiennych dachodow i raschodow udałosia padwiaści dziakujućy tamu, što možna było uziać hatowyje hrošy, a z druhoj starany na pakryćcie pawialičenaho raschodu pojdzie pawialičeny dachod s «košwiennych» padatkow (niewiadomyh). Ciapier my pawinny ujawić za bie, što takaje značyć «swabodnyje hrošy», heta tyje hrošy, što astalisia ad pažyčenyh hrašej za hranicaj za katoryje plocim wialiki procent to, my bačym, što ekanamičnaje razwićcie hasudarstwa staic na miejcy, a hrošy na raschody, katoryje strašna rastuć, biarucca s košwiennych padatkow, katoryje placiać najbolš ludzi biednyje, bo ich najbolš. U apošni moment my dawiedalisia, što raschody ješče pawialičylisia na 120 milijonow rublow, katoryje asyhnuje hasudarstwo na pomoć halodnym. Wiedama, što pośle hatodnaho hodu, nie wialikije bywajuć i zbory s palow, a heta značyć, što i druhi hod može być ciažki. Josć nad čym padumać Hasudarstwiennaj Dumie i treba pašukać inšych staciej dachoda. Treba padumać nad reformaj sučasnaho ekonomicnaho žyćcia i padniaćciem narodnaj kultury, bo biaz hetaho hasudarstwienny dachod nie uzraščie.

Jenski.

Z zahranicy.

U apošnim tydni, ni kažućy ab wajnie italjancow s turkami dy ab rewolucii ū Kitaj, najbolš cikawilisia wybarami u niemiecki parlament (jak-by našu Dumu) i pieramiemami ū francuz-

kim kabinecie ministroŭ. Kabinet tojpaŭ, značycca, ūsie ministry padalisia ū adstaŭku, dziela taho, što ichni hłaŭny ministr Kajo (Caillaux), jak pašla wyjšto na šwiet Božy, padčas swarki niemieckaho uradu (prawicielstwa) z francuskim za Maroko—(staronku ū Afrycy),—za pleciami swajho-že ministra ad spraŭ zahranicznych, hukaŭ z niemcami i dawau im roznyje ilhoty. Toje i zrabila, što Francija atrymala mienš, jak pawinna była atrymać. Ciapier wybrali hetkich nowych ministroŭ, što ūsie hramadzianie nadta zdawoleny i warožać nowamu ministerstwu wialiku budučynu. l. prezident—ministr Puenkare (Poincare), widać miarkuje akuratna uziacca za pracu, bo ū swajej ministerskaj deklaracii (prahramie) abwieścio, što hłaŭnaj dumkaj jaho nowaho kabineta budzie končyć marokanskiju sprawu, zawiaccia reformy ū wajennaj službie, palahčyć dolu čynownikow, paprawić i zawiaccia paradak u usich kirunkach hasudarstwiennaj haspadarki.

Ciapier niemiecki urad napeŭna nie nadta zdawoleny z wybarow u parlament, bo tudy zamiasta jaho kandydatow narod wybirać šmat takich, što stajac proci ahulnaho palityčnaho kirunku niemieckaho urada. Hetaje niezdawolstwa, widać, šyroka razliłosia pamiž wybarščykami, jak ciapier rachujuć, lewyje partii u parlamencie buduć mieci bolš 200 deputatow, značycca bolšaje čyso hałasow. Tyje wybary jasna pakazywajuć, što narod niemiecki achwatniej idzie za ahulna-ludzkimi dumkami, čym za palitykaj šyreńnia stracha pierad Niemieccynaj pamiž jaje susiedziami. Z lewych deputatow najbolš naležyć da partii social-demokrataŭ.

Italjancam chiba chutka prypomniacca našyje prykazki: «lahčej pierad, jak končyć», dy «ulez jak u nierad, ni ū zad ni ū pierad» bo nijak nia mohuć zwajewać turkow u Trypolisie. Kožny sażeń ziamli prychozdieca abliwać kroju. Može achwotniej pojduć jany ciapier na zhadu s turkami, ab katoraj pačali šmat hukac u Francii. Francuzam tutaka choćecca padstawić nahu niemcam—swajmu adwiećnamu worahu. I woš dziela taho francuskije hazety pačali pisać ab hetaj zhadzie, kab turkam pakazać, što raniejšaje ichniaje siabroŭstwa z niemcami dawiało tolki da wajny. A kab siabrawali jany z francuzami, dyk u Trypolisie i dahetul bylo-b spakojna.

Čym skončycca rewolucija ū Kitaj—nima wiedama. Ciapier iduć piererahwory, kab mandžurskaja dynastija adreklasia ad swajho pasada, i kab Juanšykaj staŭ prezidentam kitajskaj respubliky. U samym Pekinie tak sama ūžo pačalasia biezparadki. Mandžurskije kniazi uciekajuć, a astaŭšyjesia mandžury, jak čutno, miarkujuć zrabieć pahrom kitajcam. Čužyncow, što tamaka żywuć, baroniać piać tysiać saldat inšych hasudarstw. U apošniuju minutu—pawedluh atrymanych wiestak—mandžurskaja dynastija nia zhadžalasia adrečyćsia ad pasada, bo bytcym Japonija nia choće respubliky. A, značycca, i dalej palijecca kroŭ...

MONHOLIJA.

Jak pačalasia šyrycca rewolucija ū Kitaj, monholcy skarystali z jaje, i, jak čytaćom uo wiedama, abwieścili swaju bačkowščynu niezaležnym hasudarstwam. Raniej Monholija tak sama była niezaležnaj, bo tolki kolki sot hadow tam nazad kitajcy padbili jaje. Padbiušy, kitajski urad (prawicielstwa)

chacia i skasawaŭ ułasó tamtejszych chanoŭ, ale kinuŭ starýje administracyjnýje paradki, i Monholija, jak dańniej, dzialiasia na 4 niezaleznyje chanstwy: Tušetuchan, Izainchan, Salinchan dy Izasinchan, što panawali inad 86 kniaźestwami. Tolki chanstwo nazwali ajmakom, a kniaźestwo—chašunom. Nad koźnym ajmakom stajaŭ poŭnaułastnyje chany, katoryje ličać siabie patomkami Cynhischana, dańniejšaho wiadomaho monholiskaho cara, što padbiŭ i panawaŭ badaj nad usiej Azijej. Narodu u Monholii rachujuć 3 miliony duš.

Usia poŭnočnaja Monholija zlučena pad ułaciŭ chutuchty, boh do-hieha, katory żywie ŭ horadzi Urha i katory maje być boham. Urhinski chutuchta ŭ lamaitaskaj wiery zajmaje trećcye miesce paśla Ichasskaho Dataj-lamy i tybetskaho pańjina, ale staić wyżej za ũsich chubilhanoŭ, katorych u Monholii i Tybiecie jość kała 160. Taki chutuchta, jak «żywo boh», z monholami može zrabieć što choće. Paśla śmierci duša jaho bytcom prachodzić u chłopcýka, katory u toj samy moment rodzićca. Paznajuć takoha «wybranaho» dziaćionka pry pomaćy roźnych waraźb—i tady zara jaho kitajski bohdychan robić kniaziem. Chutuchty najboiŭ nie dażywajuć 20 hadoŭ, i woš dzieła taho tamtejsyje zahadky-lamy, chawajućsia za imia «żywoha boha», robiać z narodam, što dumajuć. Tolki ciapiersni chutuchta nieki dziŭny, bo maje užo 31 hod i duža lubie jezdić samachodom, hulać u karty i t. d.

Kitajcy hladzieli na Monholiju, jak na staronku, što pawinna dawać jak najboiŭ dachodu, i ichniye čynoŭniki nadta abdzirali narod: častku hrošy pasyłaŭ ŭ Pekin, a reštu prosta krali. Zdziek nad monholami tak sama byŭ strašenny; nie čapali tolki chutuchty, bo bajalisia jaho ułaci nad narodam. Toje i zrabie, što monholi znienuw dzieli kitajcoŭ i ranicaj 18 listapada, jak pryjšta dobraja dla ich para, abwiešćili swajho chutuchtu niezaleznym i wialikim chanam usiej «Chalchi». U toj samy dzień zwiarnulisia da kitajskaho predstaŭnika, kab toj zara wyjechaŭ z Monholii.

U Urhu, chacia adrazu pačalisia biezparadki, ciapierska spakojna i usie pryhataŭlajuca da karancii chutuchty. 15 śnieźnia mielasia tudy sabracca šmat ichnich kniaźoŭ i wojska. Tolki wojska heta nadta słaboje, bo šmat saŭdat zusim ni maje strelb, a strelajuć pa dańniejšamu z łukoŭ.

Nima wiedama što budzie, jak u Kitai narychtujuca paradak. Tady peŭna nowy urad zachoeć iznoŭ wiarnuć sabie Monholiju i paśle tudy swaje wojska. Adna Monholija nie zdajeje abaranie dy ŭ hetu wajnu može ũmiešacca i Rasieja, da katoraj monholi ũžo kolki razoŭ zwiertalasia, prosiacy pomaćy i apieki, na što rasiejski urad može achwotna prystać, kab padtrymać tamaka swoj handel, bo kitajcy zachoeć, jak i dahetul, nie dawać chođu rasiejskim tawaram. A tymčasam kažuć, što wyhnany kitajski predstaŭnik deklarawaŭ wiarnucca u Monholiju razam z wojskam, kab pakarać «niawiernych paddanych». Pażywiom—pabaćym.

Z HAZET.

Pamiž šowinistami palakami i rasiejcami idzie ciapierska strašennaja swarka za čužu skuru—za mowu ŭ kašćielu, i koźyn z ich rupicca dawiasci, što tolki ich mowa maje prawa żyćcia. Što pisaŭ predstaŭnik šowinistyčaj polskaj palityki, p. Hłasko, ŭ «Kur. Lit.», čytaćy ũžo wiedajuć s prošlaho numeru. Ciapierska na scenu wystupaje p. Sołoniewić z «Сѣв.-Зап. Живни», katory ŭ № 5 badaj na samym pačatku chacia i drukuje šcyruju praŭdu (wiedama, kruci nie wiarcia, a praŭda wylezie, jak šyła), što:

„Jakoje by ni bylo ducha-wienstwo, to, šyrećy dohmaty, swajej wiery, raniej zaŭsiody rupitosisia nawučyca mowy tej staronki i ũžo na hetaj mowie kazaŭ kazaŭnia dyj służyło naba-ženstwa.

Hetkije warunki šyreńnia wiery ũsiudy, dzie jana staić daloka ad palityki...

Ale paśla sam waroćajecca da palityki i dawodzić, što tak ci siak, a ŭ kašćielu pawinna panawać rasiejskaja mowa. Na heta mozem atkazać jaho-že slawami z tej samaj staćci:

„Čelawiek može być socjalistam, može nie przyznawać čużaj ułasnasci, može sa spahadajućymi dzialicca ũsim tym, što maje, ale kali s pad haławy jaho pačnuć wyciahiwać padušku tyje, što nie spahadajuć jamu, to jon pamima woli kryknie „ruki won“!

Rudy iŭci.

Nima wiedama, što dašć nam nowy—1912 hod. Ale pakul żyćcio pry-niasie što kolecy takoje, što budzie abo uzmacowywać, abo rujnawać naš nacionalny dabytak, — ciapierska u pradwieśni hetaho niewiadomaho hoda warta zaniacca padrachawańniem hja ũ-niejšych żyćciowych patreb dy zrabieć bytcom biudžet minimuma našych žadańcioŭ u budućym hadu. A toje dzieła taho, što koźyn narod, katory dbaje ab swaju budućynu, zaŭsiody maje jak-by narysawany ślach, pa jakim pawinno iŭci jaho hramadzianskaje żyćcio. Narod že biaz mety—zmarnieje, zhinie, jak toj karabieli na mory padčas bury biaz kompasu.

Pryhledajućsia bliżej da ahalnaho bielaruskaho żyćcia, prykmiećim my u im četyry najwaźniejšyje baki ci kirunki, katoryje koźyn bielarus, šwiadomy i nie šwiadomy, rupicca zdawolić,—heta kirunak duchoŭnych patreb, hramadzianskich, palitycznych i ekonomicznych. Što pastawić na pieršym planie—trudna zhadać, bo narod bielaruski żywie i razwiwajecca ŭ takich nienormalnych warunkach, što koźny kirunak duža waźny i zahuba jakoha-kolecy—heta nacionalnaja śmierć.

Z nacionalnaho boku hledziućy na duchoŭnyje patreby narodu, pieršnapierš wysowywajecca sprawa čystaści bielaruskaj dušy, bo tolki jana adnym adna najboiŭ cennaje bahaćcie, bo z jaje i pačynajecca našaje adradžeńnie. Nam, jak narodu abiazdolenam, čystaja duša heta nialičeny skarb, heta taja krynica, s katoraj plywuć usio nowyje dy nowyje siły, što nie dazwalajuć pamierci... Ale, wiedama, što, čym cenniejšaja reč, tym boiŭ niaprošenyh ruk pa jaje wyciahiwajecca. Tak i tutaka: koźyn rwie sabie, kožen choće piererabić na swoj kapył. Adny miarkuod prosta zaniačyciści dumkami nia z roźnych niŭ, kab paśla laħcej bylo wyrwać z hrudziej, s-pad żywoha ješće serca narodu jaho ũsiu nadzieju. Druhije iznoŭ prosta nie przyznajuć asobiennasci našaj dušy. I woš, baćym, jak idzie zmahańnie, šalony tanciec, za panawańnie nad joju... A my što?!—A my na tyje «dobryje apetyty» pawinny u praktycy pakazać, što taki narod, jak bielaruski, katory u minuŭšćynie maje wialikije dni, pieknuju palitycznuju i kulturnuju historyju, chacia ciapierska i zabity, chacia i nie widać, kab supakoiłisia roznyje «nacionalizmy»,—ale ũsio-ž tki nie zahinie, jak dahetul nie zahinuŭ, bo wiedajem, što doła naša u našaj narodnaj dušy Fundamentam že dla jaje razwićcia chaj budzie ũsio, što chawajecca ŭ hlybini narodnych lehiend, basieŭ, kazak, historyi, a tak sama chaj apira-jecca na rodnaj mowi, na pieśni, na knižkach i hazetach našych. Usio heta kaniečna treba zapisywać, zbirać i šyryć tak, kab urešci pad koźnaj strechaj čytali «swaje» knižki dyj piejali «swaje» pieśni.

Wiera, jak časć duchoŭnych patreb,—heta unutrenaja sprawa koźnaho čelawieka, heta reč jaho sumleńnia i jaje predstaŭnikoŭ. Ale dahetul wieraj staralisia naŭki worahi rozdzielić bielarusoŭ na kolki uraźeskie sabie łaheroŭ. My syny adnej matki—ziarni bielaruskaj i dzieła taho ciapiers nam usim treba parupicca, kab wiera bielarusoŭ budawalasia na nacionalnym hruncie—na bielarusćynie.

Kali narod rozdzieleny na šmat častak, ničym nia zmučenyh, kali ni maje nijakich arhanizacij; kali u hrama-

dzianskaj swajej meci ni maje pačućcia jednaści,—to taki narod i nimaje budućyny. Ciapiers tolki sarhanizawanaje hramadzianstwo može dabiwacca pra-woŭ bo tolki hramada—wialiki čelawiek! Čechi padnialisia tolki dziakujućy chaŭrusam, bratstwu dy supolkam. Toje samaje chaŭrusy zrobinie i z nami: jany daduć pačućcie salidarnasci, i daduć nam ludziej—pracuŭnikoŭ na niwie bielaruskaho adradžeńnia.

Chaŭrusy šmat pamohuć padniacca i ekonomiczna. Dobraj prašwiety, da katoraj ješće tak daloka, nam mała. Choć usie bielarusy i buduć umieć čytać dy pisać,—to ũsio-ž tki nia zrobiacca zdawolenymi z swaich warunkoŭ żyćcia. Treba ješće, kab mieli što ješći, kab mieli nia tolki čorny chleb i bulbu, dy kab mahli ješće zdawoliwać swaje duchoŭnyje patreby, kab mahli wypisywać rodnije hazety i knižki. U ekonomicznej niezalezności—budućyna Bielarusi. A kab dajsci da jaje, treba, nie škadujućy sił i enerhi, pracawać nad usim tym, što pamože wyciahnuć z ziarni lišniuju kapiejkę. Zraćycca, treba zwiarnuć uwahu na nowy sposob haspadarki, na arhanizawańnie sielskahaspadarskich chaŭrusoŭ i składoŭ, usielakich kursoŭ i t. d. a hłaŭnym čynam zwiarnuć uwahu na ziemstwy, kab jany papraŭdzi służyli ziarni dy narodu.

Što bielarusy pawinny mieć usie palitycznyje prawy,—ab tym, zdajecca, i nie warta hutaryć, bo wiadomaja reč, što biaz prawoŭ narod nia može nar-malna razwiwacca. U hetym že hadu pawinny my asabiwaju zwiarnuć uwahu na wybary u IV Dumu, kab i my u jej mieli swaich deputatoŭ. Rabiłasia dahetul nam strašennaja kryŭda: dzie-wiaci miljonny narod nia mieŭ prawa hołasa, nia mieŭ zmohi atkazać usim tym, što zdz ekawalasia nad nami. U hetym jošć šmat i našaj winy. Nam nia treba takich deputatoŭ, katorych wybiralii nia my, a polskije pany i rasiejskije nacionalisty. Nam patreby šcyryje deputaty-hramadzianie Bielaruskaj ziarni, katoryje-by ewiorda—stajali za narodnaje dabro. I woš hetaho padčas wybaroŭ najboiŭ usiaho pawinny my dabiwacca.

J. M.—ski.

Što dumajeć narod ab školach?

U 1907 h. u Wilenskaj hub. bylo 307 narodnych skoł, praz 5 hadoŭ u 1911 h. čyšto skoł padwoiłosia, ciapiers ich 612 Kazna dajeć na ich 384 tysiaćy, z ziemskich summ 32 tys. r., wołasci dajuć kała 20 t. r., značyć čuć nie poŭmiljona hrošy što hođ wydajecca na edukaciju naroda Wilen. huber-ni, a u 6 huberniach sabiarecca jakieh 3 miliony rub, nia ličyćy ješće raseho-doŭ na prašwiety prywatnych ludziej. Cikawa wiedać nia tolki lik skoł, ale ješće čaho tam wućaó budućych hramadzian bielaruskaho kraju. Wiadoma usim, što prahramma narodnaj školy (fiłohiŭčesko-schołastičeska) wymaha-je wialikaj reformy. Ab hetym hawaryli i ministry, i ziemstwy i napisana ku-ča kniŭ ab hetym. Treba školu prybli-zić bliżej da żyćcia i jaho patreb, a najboiŭ da żyćcia chlebaroba. Pakul skoł bylo mała, to nihto nie razbiraŭ, čaho tam wućaó, aby tolki wučyli pi-saó i čytaó, bo «hramatnamu usiudy lepi». Nam hetymi kaladami przychodziłośia šmat hawaryć s muzykami i mieščanami. Jany hladziac na školy haspadarskim rozumam, kali chłopiec skončyŭ narodnaje wučylišće, to wiarnuŭšysia da chaty, jon astajecca takim samym pamocnikam baóki na dziedoŭskaj ziarni, a skončyŭšy haradzkoje wučylišće, jon adrezajecca jak skiba ad muźyckaho żyćcia, ad raboty ad-wyć, četyry hady wučyŭsia usiaho, apryć patrebnaho dla haspadarki. Šu-kajeć miejsca pisara i nachodzić. Da-lej wučyca? ale niet wiedama dzie, dy i adkul hrošy uziac! Z wypuska adna-ho haradzkoja wučylišća (ja wiedaju taki przyklad) tolki dwoje trapili u ziemlamiernuju školu, i prazywajuć druhich ni ũ čym niewinawatych chłap-coŭ «basiakami». Zwaracywajuca taki-je «basiaki» da ludziej wučonyh za pa-

radaj, što im rabió? Pa praŭdzi ska-zać, što im paradzió?!

Narod šanujeć školu, kali jana wu-čyć praktyki i morali (nawuki ab dabracie i sprawiedliwasci). U adnym miej-scu, zdajecca Mahiloŭskaj hub., bylo haradzkoje wučylišće i usie wučyliŭsia u im, a jak adkryli školu sielskaj has-padarki, zaraz že haradzkoje wučylišće zapuścila, a usie chłopcy papierli u haspadarskuju školu.

Jak razumiejec našy sielanin nawu-ku ab prawilach dobroho żyćcia, kato-rych pawinna-b wučyć chłopcaŭ škola, adzin nie hramatny haspadar tak ka-zaŭ «sluchaju», każe jo i, «što moj Piatruš čytaje z kniŭ? a ž jon čytaje jak piatuch dy ukraŭ žamčuźnaje ziar-no! Dobraja nawuka, nima čaho ska-zać, kali jon, padla, i tak krasci ũ-miejeć!.. Treba, kab našca ustaŭ dy paciery zhawaryŭ, woš heta byla by nawuka!» Naš «dziadźka», wiadoma pa swojemu zrabieŭ ekzamien skołi, ale sami wučylieli kažuć, što wučyó im przychodziacca adnamu čelawieku sotniu dzieciej, aby jak prahramu starajecca prajsci, ab nawučaŭni chłapcoŭ do-brych abyčajoŭ nima i mowy. Kab na adnaho wučyliela przychodziłosia 25 dzieciej tady možna bylo-b dać im dobruju edukaciju dla rozuma i serca.

Čto choće abducać, jakuju nowu-ju školu treba dać narodu, pawinien pierš przyhadziacca da żyćcia i patreb bielarusa, paradziacca z muzykami, bo jany choć nie majuć «pidžacnoŭ» ciwi-lizacji, ale u ich jošć prastaraja kulta-ura i praktyczny zdarowy rozum.

Škola pawinna być blizkaja da żyć-cia, rodnaja, u rodnaj bielaruskaj mo-wie, i wyrabać s chłapcoŭ nie pani-čcoŭ, katoryje swaich roźnych baókoŭ «chamami» i «muźykami» prazywajuć a praktycznych i karystnych swajmu kraju hramadzian i praŭdziwych «lu dziej», nie adrezajucy ich ad rodnaj čhaty i narodu.

A. U.

Kaladny wiečer.

Byŭ wiečer kaladny. Miacielica wyla, Zanosila śnieham la lesu siało, A ŭ poli praciaźna jana hałasiła Kruciła, mucila—i ciomna bylo. I ciaźka, i horka—ni śledu darohi I choład usiudy—na sercy maroz; Skrypiac tolki łapci—balać tolki nohi I plačeš, i świetu nie bačyš ad sloz... A my usio dalej s tawaryšam dalej, Biaremsia—šahajem: chutcej-by siało! Woš dymam zapachla—ahni zablíšćali I nam ũžo ad serca krychu adlaħło. I sonna, i nudna... Siało kraj darohi, Zasypana śnieham stajalo, jak stoħ; Prahniwalo musi za niewošta Boha: Kudy ty nie hlanieš dyk čysty astroħ! Harbataja chatka Daniŭ stajalo, Zajšli my u chatku—i rada siemja: Sama haspadynia nas tut sustrećala, Prasiła, kab ździeŭsia tawaryš i ja. Daniŭawy chłopcy hwiazdu užo lapili I pieśniu piejali, na jasny uschođ, Im ũtoryli dzieci, siabie wiesialili I ũsie byli rady,—choć raz mo na hod. A sam naš Daniŭa kaladku zapiswaŭ: Pad pachaju s chlebam i s krejdam ũ rukach Chadziŭ jon pa chaci, dzieciej krychu scišwaŭ I kryżyki stawili na ũsiakich rečach; A tut i awiečka jakraz zablejała, Z jahniatkami bačyš jana pad pałom, Maleńka dziećionka joj siena dawala, Jahniatki chwastała jana trapkačom. S kućcioj try haršćečki na sieni sta-jali, Na pokuci u ũstuźki abrazik prybran; Widać, što tut šcyra abrad wupaŭniali, Bo nawat i stolik byŭ sienam zastan. Woš świečka na stoliku jasna pylaje, La stolika dziećki tak strojna stajao; Dziećionka maleńka na ich paziraje, A staršyje stali malitwu kazaó! Pašla ũžo wiačerać pasieli, i šcyra Z ich koźnaho bačka spiešaŭ pawitać: „Nu daj že wam Bože, kab miła Z was koźny moh światak druhich daćekać.“ A pośle ustaŭšy Daniŭa staŭ stukać U ramu wialikim swaim kuťakom. Pačaŭ jon maroza kućciu ješci klikaó; Jon klikaŭ i hrukaŭ, jak by taŭka-čom.

tutejšych wiosak jośe adna wielmi cikawaja i waźnaja—heto emigracija u Ameryku. Pačalasia jana tut užo hadoŭ dziesiać, abo i bolš i ciapier užo uziasła dawialikaj miery. Jośe tut u wakolicy takije wioski, u katorych prychoďzicca na koźnuju chatu pa „amerykancu“, a časam i bolš. Jeduć najbolš ludzi maľadyje, duźyje, nazbiraŭšyje na rodnyj ziamlicy zapasy siły, kab tam, za morem, pramieniać jaje na amerykanskije dolary; jeduć nawat dzieučaty i padroski. Ja pilna usłuchaśsia da hutarak ab hetaj Amerycy i ab „amerykancach“ i nia čuŭ ni razu skarhi na nieŭdaču, narekańnia na toje, što jezdzili, ci wypraŭlali kaho u Ameryku. Praŭda, dwa čelawieki wiarnulisia, straciŭšy hrošy i nie dajechaŭšy—bo ich aškali ahienty; a šmat chto pryjechaŭšy prywoziŭ z saboj hrošy, časam wialikije hrošy. Hetyje amerykanskije hrošy nie pašli pracham, a dali zmožu šmat kamu z sielan paadkuplać ad pancu ziamli. I dzieła hetaho, tutak haspadary pa wioskach żywuć nia biedna; choć ziamla i nie nadta wyhodnaja—bo kamianistaja, ale-ž majuć jaje šmat: pa pčywałoki i bolš. Ci nia dzieła hetaho tut i narod šwiatlejšy, jak pa inšykh kutoch Bielarusi. Heta ašwieta sielan tut pa wioskach idzie nie praz školy, bo ŭradowaja školka usiaho adna na celuju wołasć—i wołasć nie maľuju. Chadzić u tuju školku nia koźnamu spadručna, dy i školka maľaja: usie miejsce zaniaty, a žadajućychnawuki šmat, dzieła hetaho sielanie prymušeny sami wučyć swaich dziaciej i wučać, bo ŭciamili patrebu nawuki. Usiudy dobra hramatnamu—ci dzie pajechaŭ, ci pajšoŭ. Čytać umiejuć nia tolki mužčyny ale i usie blizka kabiety; kabietyž i wučać čytać dziaciej, sabr. ŭšy pa jachich 2—3,—bolš nia m. žna, bo paciahnuć. Hłaŭnaja meta hetaj nawuki čytańnie na malitwieńku. Na malitwieńniki dzieci i čytać wučacca, jon i astajecca u ich ra zaŭsiody jadynaj literaturaj, jakuju čytaje tutajejšy hramaciej. Hetyje knižki-malitwieńniki drukawany u polskaj mowie i dzieła hetaho prywyk tutajejšy bielarus wazać swaju wieru s polščynaj. A praz ciemnatu swaju jon wieru ličyć za nacionalnasć i dzieła hetaho nazywaje siabie palakam. I beta adbiwajecca na žyćci.

Narod tut miešany bielarusy i litwiny, bolš mierš pa raŭnie. Siarod litwinoŭ, za apošnije časy, duža uzmacawaŭšia nacionalny ruħ, i z hetaj pryčyny, było wymahańnie li-

toŭskaj hutarki u kaścieli—nawat adnej tolki litoŭskaj. Rabili tut u kaścieli schodki kab razabracca jakoj tut mowie panawać: litoŭskaj, ci polskaj? Kančalisia hetyje schodki celymi bitwami—bilisia litwiny s „palakami“; a hetyje „palaki“—usich našy bielarusy. Asilili-tki „palaki“—dzieła taho, što na ich staranie, aproč čyśta—ješče i kapitał dy i pany byli. Kažuć, što niekatoryje s panou tutajejšych, katoryje siabie palakami ličać—wielmi spałochalisia kab ich «da Warszawy nie pahnali» (bo hetak, bytcym, pierad imi litwiny chwalilisia), usie sposaby ahitacii uziali, kab narabić tut jak najbolš «palakoŭ» i nia tolki bielarusou, ale šmat i litwinoŭ padmowili «palakami» zrabicca.

Sumnaja heta historija, kali narod dziakujućy swajej ciemnacie, paddajecca nahaworam, kab za cialuškū susieda, dy barana nabiŭ—na čyjej ničy cialuška paswiłasia. Ale nie uspamianuć patomnyje wieki dobrym słowam tych ludziej, katoryje dzieła swajej dalokaj «palestyny», swoj praŭdzywy, rodny (narod, karystajućy z jaho ciemnaty, pchajuć na nienawisć da bratasusiedniaho naroda. Nienawisć pasiejajana imi uzyjšia užo i dobruju ruń dała—što-ž koźnamu swaja słaŭa! Ale-ž nie na doŭha! Narod tut wiedaje užo, što jon bielarus i tolki cialuška jamu uciamić, jak heta razam wyjšci može: i palak, i bielarus, i katalik, i litwin? Kali jon u hetych słowach razbiarecca, tady pasochnie toje pahanaje nasieleńnie. I nichaj-ža daję Boh, kab usio lichoje žwalośia—nienawisć, kryŭdy i złość, a my, kali taho choćem, pawinny rastaracca, kab na hetaj-ža ničy, dobra užo uzrossaj, pasiejać zierniaty nawuki i dabra.

Mowa bielaruskaja tut krychu pakalčena polskimi słowami, bielaruskich piesieŭ nie dawalośia pačuć. Zatoje mała chto haworyć pa polsku, ci pa rasijsku—chiba tolki pa dwaroch. Ab tym, što jośe bielaruskaja literatura wiedaje koźny, chto hetym tolki cikawiecca.

A. S.
W. Niekryški, Hrodz. hub. Slonimsk. paw. Hodzi jośe takich ludziej, što siabie intelihientami ličuć i zawuć, a zrabili my što dla narodnaj ašwiety? Ničoha! Kažuć byŭ tut kaliś šwiaščeŭnik, widać, što żywy čelawiek, dawaŭ jon sielanam knižki čytać, sam čytaŭ i atkryŭ tut sielska-haspadarski chaŭrus. Tolki nia doŭha byŭ tutka hetaj šwiaščeŭnik, niekudy jaho prybrali, niet wiedama ci na lepšaje miejsce,

bardziej što na horšaje. A chaŭrus biez jaho raspaŭsia, bo niekamu było kiraŭać im—nie było duży dzieła. Ad cia pieriešnij-ža intelihencii nie šmat čaho nawučyśsia—prynamsi ničoha dobraha, bo nie zdajecca mnie kab z «Русск. Знамени» što čaho dobraha nawučyśsia. A patreba ašwiety ŭ narodzie jośe. Ziemia tut piasok i taho saŭsim mała: maladziej padwučyśsia u školkach (tut jośe dwuklasnaja narodnaja i adna klasnaja žanockaja) u świet idzie, dy na službu u rasijskich haradoch stanawicca. I tak usie wylecieli, što u siale celym jakich pieć chlapcoŭ astalośia, a siało maje chat 50. Niekatoryje waročajucca, dy užo z inšymi, jak pierš dumkami i pahladami na žyćcio, pa trochu hetyje pahłady i u staryje hałowy uchadzic pačynajuć. Tamu tut «adessistoŭ» (najbolš u Adesu jeduć) ničto nia lubić. Hramatnych na siale šmat, nima tolkičelawieka katory-bymoh im wybrać i dastać čaho da čytańnia, a achwotnikou čytać šmat, nawat staryje zbirajucca u swiatyje dni i što niebudž čytajuć, što baciuška dajęć, ci swiatyje što, ci patryotyčnaje... Bielaruskaja literatura siudy dahetul nie zachodziła. Tut, jak šmat užo dzie niwa uzorana, a siałcoŭ nima.

S.
Kala Woŭpy, Hrodz. hub. Lubili dwa chlapcy adnu dzieučynnu, ale jana nie chacieła wychodzić za niwodnaho z ich zamuž. Woś adnaho razu pajšła heta dzieučyna u cerkwu, u lesi dahnali jaje tyje chlapcy i zabili. Byŭ sud: chlapcoŭ zasudzili na 15 hadoŭ ka tarhi.

Ks.
W. Łoŭšciki, Hrodz. hub. kala Woŭpy. U nas da adnej dzieučyny pryjechało čaŭwiora swatoŭ z druhich wiosak, a chlapiec z swajej wioski, katory tuju dzieučynnu lubiŭ, sieŭ za pieć i dawaj płać. Swaty pajšli ni s čym.

A. S.

Z usieh staron.

Pieczurh. U Pieczurhizie zbudawali ahramadny teatr «narodny dom»; hety nowy narodny teatr adzin z najbolšykh u Eŭropie, bo pamiešćaje u sate bolš 4 tysiać duš. U čacie atkryćcia teatru było predstaŭleńnie; woś u čacie hetaho predstaŭleńnia najpierš zwaliŭsia zialezny cižar katory padymaŭ dekoraciju i čuć nie paza-biwaŭ charystak, a pośle z wyśak zwaliŭsia adzin muzykant i wielmi pabiŭsia. Zababonyje ludzi, kažuć, što heta blihi znak.

= Rada zjezdu predstaŭnikou pramyšlenności i torhu padličyła zabastoŭki ŭ Rasiie! u minuťym 1911 hadu. Usich zabastowak było 422, u ich bastawało 98,554 rabotnikou, usiaho na zabastoŭki stracili 768,556 dniej. (U 1910 było zabastowak 222, basrawała 46,823 raboćykh i patračena 256,385 dniej). Najbolš zabastowak było ekonomičnykh, a tolki 22 palityčnyje (swiatkawanie 1 Maja). Bastawali raboćyje najbolš wymahajućy lepšaho zarabotku i zmieńšenia raboćaho dnia. Wyjhrali raboćyje 57 prac zabastowak.

Kijeŭ. Wulicu Maľuju Wotadimiroŭskuju, pry katoraj staić balnica dzie pamior Stolypin, nazwali wulicaj Stalypina.

Rybnica (Padolsk. hub.). Hetymi dniami paćniecca tut sud ŭlasnika horada Rybnicy z čynšewikami, katorych pazywajuć u sud 700 čelawiek, zatoje, što jany pośle pažaru, katory byŭ dwa hady tamu nazad, pabudawalisia biaz zhody na heta ŭlasnika ziamli. ŭlasnik ziamli wymahaje ciapier bolšaho čynšu, abo kab zryć budynki. Sud budzie ciahnucca cely tydzieŭ. Jak z hetaho bačym sprawa čynšewikou, heta balačka nie adnaho našaho kraju, sprawa katoraja nimaje dahetul jasnych zakonou, i na hrunicie čynšawych spraj dziejecca mnoha kryŭd. Na heta adna rada: treba kab čynšewiki mieli swaich deputoŭ u IV Has. Dumie, katoryje b zastupilisia za ich.

Suwałki. Deputat Bułat litwin ad suwałskaj huberni pačaŭ ciapier zbirać materjały na toje, kab u suwałskaj huberni u haradzskim samopraŭleńni zawiali mowu litoŭskuju, zamiesta polskaj.

„МАДЕНЬ“

„МАДЕНЬ“! Название очень ново!
Но что же значит это слово?
„МАДЕНЬ“ лежит в одной из стран
Турецкой правит где Султан!
„МАДЕНЬ“ плантация Тамъ взростъ
Самсонъ для этихъ папирсоŭ!
Табакъ Самсонъ изъ самыхъ славныхъ.
Нѣтъ папирсоŭ „МАДЕНУ“ равныхъ.
„МАДЕНЬ“ все съ длиннымъ мундштукомъ
Внусъ замѣчательный, притомъ!
„МАДЕНЬ“—десятокъ ШЕСТЬ монетъ,
Гремитъ теперь на цѣлый свѣтъ!!

Продаются въсюду.

Т-во А. Н. БОГДАНОВЪ и К^о. Спб.
ВЕЛИЧАЙШАЯ и первая по качеству
издѣлй фабрика ВЪ МИРѢ.

Znachodziačyjesia pad wiadamam ministerstwa torhu i promysloŭ.

Sčetawodnyje kursy

N. I. i A. I. Mochowych dla mužčyn i kabiet. Wilnia Hierhijeŭski pr. 44. Atkryt pryjom prašenij. Pačatak nawuki 5 lutaho. Wypusknyje egzamieny u kancoy čerwienia (junia). Wučać: buhalteryi, tarhowaj aryfmetiki, korresp. komercija, tarhow. zakonowied. Plata 100 rub. Za asobnaju platu: čužyje mowy, rasijsk. mowa, aryf. kalibraf. stenograf. Možna kupić knihu N. I. Mochowa „Buchhalteria Mladšij kurs, Teoria i praktika“ c. 1 r. 50 k.

Wyjšou z druķu i pradajecca BIEŁARUSKI KALENDAR

Na 1912 hod.

Pradajecca u kniharniach i redakcii „Našaj Niwy“, Wilnia, Zawalnaja 7.
Cena 15 kap., s pieresyłkaj prostaj banderollu 20 kap.

ПРИЙМАЕТСЯ ПЕРЕДПЛАТА на 1911—1912 шкільний рік на український педагогічний журнал „СВІТЛО“ Журнал призначається для сем’ї і школи і виходить раз на місяць (всього 9 книжок, кожна розм. од 5 до 6 аркушів).—Передплата на рік 4 карб. На пів року 2 карб. 50 к. Адреса: Київ. В.—Володимирська 93.

Правильныя практыческія сельско хозяйственныя знанія, сообщаемыя журналомъ „Хуторъ“ помогутъ Вамъ значительно увеличить доходность Вашего хозяйства.

Открыта подписка на 1911-й годъ.

„ХУТОРЪ“

VII-й ГОДЪ ИЗДАНИЯ.

Со множествомъ рисунковъ въ текстѣ и многими отбѣльными приложеніями.

Практическій сельскохозяйственный журналъ.

Подписная цѣна: съ пересылкою ДВА руб. въ годъ.
Адресъ: Журналь „Хуторъ“ С.-Петербургъ, Соляной пер. д. 9—1.

Ilustruotas lietuvių krikščionių demokratų savaitraštis.

„Saltinis“

„SALTINIO“ kaina:

Lietuvoje ir visoj Rusijoje:	Užsieniuose	Siunčiant į Redakciją laiškų
Metams 3 rb. — k.	Metams 4 rub.	ir pinigų reikia padėti šitoks
9 mėn. 2 „ 25 „	9 mėn. 3 „	adresas:
6 „ 1 „ 50 „	6 „ 2 „	
3 „ — „ 80 „	3 „ 1 „	
	Seinai, Suv. gub. „Saltinio“ Redakcija.	

СЕЛЯНСКА ГАЗЕТА „ЗАСІВ“ з малюнкамі выходить раз на тыждень. Ціна на рік: 2 карб. 50 коп., на пів року: 1 карб. 30 коп. Гроші приймаються в книгарні „Лит. Наук. Вістника“, Київ, В. Володимирська 28.